



Sygn. akt V CSK 217/14

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 stycznia 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący)

SSN Józef Frąckowiak

SSA Jacek Grela (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa M. Sp. z o.o. z siedzibą w Z.
przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. z siedzibą w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 23 stycznia 2015 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 8 listopada 2013 r.,

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od pozwanego na rzecz
powoda kwotę 1 800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powódka M. Spółka z o.o. w Z. wniosła o zasądzenie od pozwanego Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W. kwoty 86.000 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 11 maja 2012 r. do dnia zapłaty oraz kosztami procesu. Pozwany domagał się oddalenia powództwa.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Ś. oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego koszty procesu.

Sąd *a quo* ustalił m.in., że strony wiązała umowa ubezpieczenia autocasco. W dniu 25 kwietnia 2012 r. ubezpieczone auto zostało skradzione z posesji należącej do prokurenta powodowej spółki. Następnego dnia po kradzieży szkoda została zgłoszona pozwanemu, który odmówił wypłaty odszkodowania. Odmowę uzasadnił tym, że wewnątrz skradzionego pojazdu znajdował się dowód rejestracyjny, co wyłączało jego odpowiedzialność, zgodnie z postanowieniami wiążących strony ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej – „o.w.u.”).

Sąd pierwszej instancji przyznał rację pozwanemu. Uznał, że powódka nie dokonała zabezpieczenia dokumentów pojazdu we właściwy sposób. Wystąpiła zatem przesłanka uchylająca odpowiedzialność pozwanego zgodnie z treścią odpowiednich postanowień o.w.u.

Sąd Okręgowy odniósł się również do treści art. 827 § 1 k.c., stwierdzając, że zachowanie strony powodowej nosi znamiona rażącego niedbalstwa w wykonaniu przez nią obowiązków i skutkowało ułatwieniem kradzieży przedmiotowego pojazdu. Świadczy to o tym, że zarówno prokurent spółki, jak i jej współmałżonek, nie dysponowali wiedzą przed kradzieżą, czy w ogóle są w posiadaniu dokumentów pojazdu oraz kiedy ewentualnie zostały one utracone. Nie zgłosili też faktu ewentualnego ich zagubienia lub kradzieży. Wszystkie te okoliczności, zdaniem Sądu pierwszej instancji, świadczą o rażącym niedbalstwie wyłączającym odpowiedzialność strony pozwanej.

W wyniku wniesionej przez powódkę apelacji, Sąd drugiej instancji wyrokiem z dnia 8 listopada 2013 r., zmienił zaskarżony wyrok i uwzględnił żądanie pozwu w zasadzie w całości, gdyż z niewielką tylko korektą odsetek ustawowych oraz

zasądził od pozwanego na rzecz powódki koszty procesu poniesione w postępowaniu pierwszoinstancyjnym i w postępowaniu odwoławczym.

Sąd *ad quem* dokonał uzupełniających ustaleń faktycznych. Ustalił m.in., że rzeczony pojazd w chwili kradzieży znajdował się na ogrodzonej, monitorowanej posesji, był wyposażony w aktywny autoalarm typu wzmocnionego (plus) oraz immobiliser.

Mając na względzie ustalenia faktyczne Sądu a quo, które przyjął za własne oraz uzupełniające ustalenia poczynione w postępowaniu odwoławczym, Sąd Apelacyjny uznał wytoczone powództwo za uzasadnione.

W pierwszym rzędzie dokonał analizy § 8 ust. 1 pkt. 9b o.w.u., który stanowił podstawę odmowy pozwanego udzielenia ochrony prawnej powódce. Sąd drugiej instancji stwierdził, że z powyższego postanowienia nie wynika, aby zamiarem stron było ograniczenie odpowiedzialności strony pozwanej niezgodne z art. 827 § 1 i 2 k.c. Postanowienie to miało za zadanie chronić słuszne interesy obu stron umowy ubezpieczenia, także interes ubezpieczyciela przed rażącym niedbalstwem ubezpieczonego (w rozumieniu art. 827 § 1 k.c.), które umożliwiło kradzież pojazdu, a w efekcie, prowadziłoby do obciążenia strony pozwanej odpowiedzialnością odszkodowawczą. Przesądzająca zatem dla wyniku sprawy była ocena, czy zachowaniu strony powodowej - polegającego na pozostawieniu dowodu rejestracyjnego w pojeździe - można było, w tej konkretnej sprawie, przypisać działanie o znamionach rażącego niedbalstwa, które umożliwiło lub co najmniej ułatwiło kradzież pojazdu i w związku z tym, czy można było wyciągnąć w stosunku do strony powodowej konsekwencje w postaci zwolnienia strony pozwanej z odpowiedzialności.

Sąd *ad quem* doszedł do przekonania, że w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, pozostawienie dowodu rejestracyjnego w skradzionym pojeździe, nie było zachowaniem noszącym cechy rażącego niedbalstwa. Strona powodowa dołożyła należytej staranności w celu zabezpieczenia pojazdu. W ocenie Sądu odwoławczego, w takiej sytuacji, brak było podstaw do uznania, że samochód pozostał „bez nadzoru”, w rozumieniu § 8 ust. 1 pkt. 9b o.w.u. Podkreślił, że interpretacja niejasnych postanowień wzorców umowy winna być dokonywana

w sposób korzystny dla konsumenta. Wskazał, że zgodnie z art. 65 § 2 k.c. sąd dokonując wykładni umowy bada raczej zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opiera się na dosłownym jej brzmieniu. Umowa ubezpieczenia autocasco została zawarta w celu ochrony mienia ubezpieczonego przed określonymi zdarzeniami, m.in. kradzieżą. Przyjęcie stanowiska prezentowanego przez stronę pozwaną oraz Sąd Okręgowy - w oparciu o dosłowne brzmienie § 8 ust. 1 pkt 9b o.w.u. - sprzeciwia się istocie umowy ubezpieczenia auto-casco, uzależniając odpowiedzialność strony pozwanej od dochowania przez stronę powodową czynności, które dla powstania szkody, w tym konkretnym przypadku, były obojętne.

Powyższe rozstrzygnięcie w części, w której Sąd drugiej instancji, wskutek uwzględnienia apelacji powódki, zmienił wyrok Sądu a quo i zasądził od pozwanego na jej rzecz kwotę 86000 zł z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 27 maja 2012 do dnia zapłaty oraz koszty procesu w kwocie 7900 zł, zaskarżył skargą kasacyjną pozwaną, zarzucając naruszenie prawa materialnego w postaci art. 385 § 2 k.c. w zw. z art. 22¹ k.c., art. 385 § 2 k.c., art. 65 § 2 k.c. i art. 827 § 1 k.c.

We wnioskach skarżący domagał się uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i oddalenia apelacji powoda oraz zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego; ewentualnie uchylenia wyroku w zaskarżonej części i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi drugiej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W skardze kasacyjnej zostały powołane wyłącznie zarzuty naruszenia prawa materialnego w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej przewidzianej w art. 398³ § 1 pkt. 1 k.p.c. W konsekwencji, według art. 398¹³ § 2 k.p.c., w postępowaniu kasacyjnym Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia. Związanie to oznacza, że ocena zarzutów naruszenia prawa materialnego, podniesionych w skardze kasacyjnej, może odbywać się wyłącznie w odniesieniu do dokonanych przez sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Wśród przepisów ogólnych o zobowiązaniach umownych zostały zawarte normy prawne dotyczące szeroko rozumianej problematyki wzorców umownych.

W myśl art. 385 § 2 k.c. wzorzec umowy powinien być sformułowany jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Postanowienia niejednoznaczne tłumaczy się na korzyść konsumenta. Zasady wyrażonej w zdaniu poprzedzającym nie stosuje się w postępowaniu w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone.

W art. 385 § 2 zd. 1 k.c. została wyrażona zasada transparentności wzorca umownego. Jedną z sankcji uchybienia tej zasadzie jest możliwość zastosowania reguły wykładni *contra proferentem* (art. 385 § 2 zd. 2 k.c.).

Należy zauważyć, że przy wykładni woli stron umowy ubezpieczenia samochodu auto-casco nie można abstrahować od tego, że w świadomości społecznej ukształtowało się rozumienie takiej umowy jako ubezpieczenia szerokiego, obejmującego z reguły wszystkie zdarzenia określone mianem np. kradzieży, toteż wszelkie wyłączenia takiej odpowiedzialności powinny być zarówno w ogólnych warunkach ubezpieczenia jak i umowie jednoznacznie i wyraźnie określone, tak, by ubezpieczający już w chwili zawierania umowy wiedział jednoznacznie, jakie zdarzenia nie są objęte ubezpieczeniem. Z tego punktu widzenia niedopuszczalne jest niejednoznaczne formułowanie zakresu odpowiedzialności i wyłączeń, odsyłanie do aktów prawnych czy regulacji niezwiązanych do umowy, używanie niejasnych sformułowań, umieszczanie wyłączeń w takiej formie i w takich miejscach ogólnych warunków lub umowy, że ich poszukiwanie i odniesienie do przedmiotu umowy jest utrudnione. Wszystkie tego rodzaju uchybienia powinny być brane pod uwagę na korzyść ubezpieczającego przy wykładni woli stron umowy ubezpieczenia i powinny prowadzić do przyjęcia takiej jego woli oraz treści umowy ubezpieczenia, do jakiej zawarcia doszłoby zgodnie z wolą ubezpieczającego, gdyby wspomnianych uchybień nie było (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2007 r., IV CSK 307/06, niepublikowany).

Wskazano już powyżej, że w art. 385 § 2 zd. 2 k.c. została zawarta reguła *in dubio contra proferentem*, nakazująca tłumaczyć postanowienia niejednoznaczne na korzyść konsumenta. Podkreślić trzeba, że w doktrynie zakwestionowano zasadność ograniczenia zakresu zastosowania sankcji wyrażonej w powyższej

regule tylko do umów konsumenckich. Wskazano, że znajduje ona zastosowanie także w obrocie niekonsumenckim, chociażby w drodze analogii. Stanowisko takie odnotowano także w judykaturze Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2007 r., IV CSK 95/07, niepublikowany).

Należy podkreślić, że w obrębie stosunków ubezpieczeniowych funkcjonuje szczególne uregulowanie prawne. Otóż, w myśl art. 12 ust. 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (aktualnie tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. poz. 950 ze zm.), ogólne warunki ubezpieczenia oraz umowa ubezpieczenia powinny być formułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. Z kolei, zgodnie z ust. 4 cytowanego artykułu, postanowienia sformułowane niejednoznacznie interpretuje się na korzyść ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia. Ustawa o działalności ubezpieczeniowej nie zawęża oddziaływania reguły *in dubio contra proferentem* tylko do umów konsumenckich. Posługuje się bowiem ogólnym pojęciem ubezpieczającego, ubezpieczonego, uposażonego lub uprawnionego z umowy ubezpieczenia.

W rezultacie, uznać należało, że nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 385 § 2 k.c., w części odwołującej się do definicji konsumenta, zawartej w art. 22¹ k.c.

Wykazano bowiem powyżej, że w przypadku niejednoznacznego sformułowania ogólnych warunków ubezpieczenia, powódka mogła skorzystać z interpretacji na swoją korzyść.

Ogólne warunki umów, stanowiące integralną część łączącego strony stosunku zobowiązaniowego (ubezpieczeniowego), podlegają wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., gdy ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają wątpliwości co do ich istotnej treści. Wykładnia ta nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Celem umowy jest zaś niewątpliwie udzielenie ubezpieczonemu ochrony na wypadek określonego w umowie ryzyka, w zamian za zapłatę składki. Umowa ubezpieczenia pełni funkcję ochronną i z tej przyczyny miarodajny do wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia

13 maja 2004 r., V CK 481/03, niepublikowany, z dnia 22 maja 2009 r., III CSK 300/08, niepublikowany).

Z poczynionych przez Sąd Apelacyjny ustaleń faktycznych wynika, że przedmiotowy samochód w dacie kradzieży pozostawiony był na ogrodzonej posesji, z żeliwną bramą, zamykaną na pilota. Brama była zamknięta, a ulica oświetlona. Teren posesji był monitorowany przez zainstalowane kamery na podczerwień. Monitoring obejmował teren całej posesji, po której poruszały się dwa małe psy. Pojazd był wyposażony w fabryczny alarm oraz immobiliser. System alarmowy był typu wzmocnionego (plus). Samochód był zamknięty. Powyższych ustaleń Sąd *ad quem* dokonał m.in. na podstawie zeznań prokurenta powodowej spółki oraz zeznań prezesa zarządu. Wynika z nich, że w mniemaniu tych osób, samochód był należycie zabezpieczony.

W postanowieniu § 8 ust. 1 pkt. 9b o.w.u. zawarty jest zwrot: „(...) po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego i pasażerów...”.

Niewątpliwie, w chwili kradzieży rzeczony pojazd był opuszczony, zarówno przez kierującego, jak i pasażerów. Jawi się jednak problem, czy był on nadzorowany przez kierującego bądź pasażera.

Zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd drugiej instancji dokonał prawidłowej wykładni treści powyższego postanowienia o.w.u. Według reguł wykładni językowej, bezspornie, analizowane postanowienie umowne, nie zawiera sformułowania o bezpośrednim czy osobistym nadzorze kierowcy lub pasażerów. Z kolei nie można pominąć faktu, że pojazd został zabezpieczony w sposób ponadstandardowy. Oznacza to, że pozostawienie pojazdu zamkniętego, z uaktywnionymi zabezpieczeniami, na monitowanej i zamkniętej posesji, nie może być uznane jako pozostawienie go bez nadzoru, w rozumieniu § 8 ust. 1 pkt. 9b o.w.u.. W tym wypadku, ewentualne wątpliwości w zakresie interpretacji pojęcia „nadzór”, powinny być wykładane na korzyść ubezpieczonego, przy uwzględnieniu jego punktu widzenia, a także celu umowy ubezpieczenia, którym jest zapewnienie ubezpieczonemu skutecznej ochrony prawnej, w przypadku zaistnienia zdarzenia ubezpieczeniowego.

Sąd Najwyższy wypowiedział się już na temat omawianych klauzul zawartych w umowach ubezpieczenia i zmierzających do wyłączenia odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela. Stwierdził m.in., że w zdecydowanej większości przypadków brak możliwości przedłożenia kluczyków i dokumentów samochodu będzie dowodem na to, że ubezpieczony nienależycie zabezpieczył samochód przed kradzieżą. W takich sytuacjach ubezpieczyciel - powołując się na postanowienia o.w.u. - będzie mógł skutecznie zwolnić się od odpowiedzialności. Natomiast gdy ubezpieczony dołożył należytej staranności w zabezpieczeniu samochodu, a mimo to razem z samochodem pobawiono go władztwa nad dokumentami i kluczykami, o.w.u. nie mogą zwalniać ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Będzie tak m.in. wówczas, gdy samochód wraz z dokumentami i kluczykami został powierzony osobie godnej zaufania (np. komisantowi, przechowawcy) lub gdy zabrano go ubezpieczonemu razem z kluczami i dokumentami z dobrze zabezpieczonego garażu domowego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 1046/00, niepublikowane, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2006 r., IV CK 345/05, niepublikowany).

W rezultacie, nieuzasadnione okazały się zarzuty naruszenia art. 65 § 2 k.c. oraz art. 385 § 2 k.c. w części odwołującej się do treści § 8 ust. 1 pkt. 9b o.w.u.

Zdaniem skarżącego, zachowanie powódki polegające na pozostawieniu dowodu rejestracyjnego wewnątrz pojazdu, który następnie uległ kradzieży, nosiło znamiona rażącego niedbalstwa, w świetle dyspozycji art. 827 § 1 k.c.

Zatem przypomnieć trzeba, że cytowany przepis stanowi, że ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Ocena, czy zachodzi wypadek rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 § 1 k.c. oraz postanowień o.w.u., wiążących strony stosunku ubezpieczenia, wymaga uwzględnienia obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, a więc uwzględnienia

staranności wymaganej od działającej osoby, przedmiotu, którego działanie dotyczy oraz okoliczności, w których doszło do zaniechania pożądaných zachowań z jej strony (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 stycznia 2001 r., IV CKN 150/00, OSNC 2001, Nr 10, poz. 153; z dnia 25 września 2002 r., I CKN 969/00, niepubl.; z dnia 10 marca 2004 r., V CK 151/03, niepubl.). Rażące niedbalstwo, o którym mowa w art. 827 § 1 k.c., można więc przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia elementarnych zasad staranności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2005 r., III CK 522/04, niepubl.). Rażące niedbalstwo jest kwalifikowaną postacią braku staranności w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością (zob. wyrok SN z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1680/00, niepubl.) i nie może być traktowane za równoznaczne z pojęciem "należytej staranności", o którym mowa w art. 355 k.c. Gdyby pojęcia te były znaczeniowo tożsame, art. 827 § 1 k.c. wyłączałby odpowiedzialność ubezpieczyciela nie w przypadku rażącego niedbalstwa, ale w przypadku działania poszkodowanego bez zachowania należytej staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, niepubl.).

W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, analiza postępowania powódki pod kątem rażącego niedbalstwa, byłaby uzasadniona wówczas, gdyby rzeczony pojazd pozostał bez nadzoru, w myśl § 8 ust. 1 pkt. 9b o.w.u. Jednakże, wykazano powyżej, że cytowane postanowienie o.w.u., nie zawiera sformułowania o bezpośrednim czy osobistym nadzorze kierowcy lub pasażerów. Jednocześnie przedmiotowy pojazd został zabezpieczony w sposób ponadstandardowy. W rezultacie należało przyjąć – co pokreślono powyżej – że pozostawienie pojazdu tak zabezpieczonego, nie może być uznane jako pozostawienie go bez nadzoru, w rozumieniu § 8 ust. 1 pkt. 9b o.w.u. Ewentualne wątpliwości w zakresie interpretacji pojęcia „nadzór”, powinny być wykładane na korzyść ubezpieczonego.

W konsekwencji, skoro w niniejszej sprawie nie wystąpiła umowna, gdyż wynikająca z konkretnego postanowienia o.w.u., przyczyna uzasadniająca odmowę wypłaty odszkodowania przez pozwanego, to zbędnym stało się sięgnięcie do

uregulowania zawartego w art. 827 § 1 k.c. Zatem, zarzut naruszenia normy wynikającej z tego przepis prawa, okazał się niezasadniony.

Z przytoczonych względów skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego wynika z treści art. 398²¹ k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Ich wysokość uzasadnia § 2 ust. 1 i 2, § 6 pkt 6 i § 13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).